

wymienionych w ustępie ostatnim art. 17 może nastąpić po uzyskaniu zgody Prezesa Rady Ministrów.

15. W art. 80 skreśla się słowa „tej samej kategorii stanowisk służbowych i”.
16. Skreśla się tytuł trzeciej ustawy (art. 89 do 114).
17. Trzeci tytuł ustawy otrzymuje nagłówek: „Współdział związków zawodowych”.
18. Wprowadza się nowy artykuł 89 w brzmieniu:
„Art. 89. Związkowi Zawodowemu pracowników państwowych zapewnia się współdział z głosem doradczym w:
a) ustalaniu ocen kwalifikacyjnych urzędników,

- b) przenoszeniu z urzędu dla dobra służby bez zgody pracownika na inne stanowisko,
 - c) zwolnieniu i przenoszeniu w stan nieczynny,
 - d) zawieszeniu w pełnieniu służby.
- Rozporządzenie Rady Ministrów określi szczegółowo zakres i sposób wykonywania współdziału związków zawodowych w powyższych sprawach.

Art. 2.

Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów oraz wszystkim ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie działania.

Art. 3.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uwagi do nowej ustawy emerytalnej

W numerze 18 „Emeryta” z dnia 15. września br. zupełnie słusznie upomina się p. Major Stanislicki o zreformowanie w nowej ustawie emerytalnej przepisu art. 69 punkt a) ustawy emerytalnej z roku 1923, w myśl którego wdowa po emerycie nie ma prawa do pensji wdowiej, jeżeli jej małżeństwo zawarte zostało po przejściu jej męża na emeryturę a tak samo dzieci zrodzone z tego małżeństwa nie mają prawa do pensji sieroczej.

Taki przepis ustawy jest naprawdę aspołeczny. Masowe rugi z stanowisk urzędniczych ludzi posądzonych o nieprzychylnie nastawienie do reżimu pomajowego dotknęły nie tylko korpus oficerski. Jest rzeczą powszechnie znaną, że po pamiętnym roku 1926 „radosna twórczość” uznawała za niezdatnych do służby ludzi młodych, którzy nie mieli czasu jeszcze się ożenić, zapewniali sobie dopiero byt, by móc założyć rodzinę. Doliczano im po 10 lat wysługi, by nie było za wiele krzyku i przenoszono na emeryturę. — Kiedy posłowie sejmowi na naszą interwencję zainterpelowali o to Ministra Skarbu zwracając mu uwagę na niebezpieczne obciążanie budżetu państwowego młodymi emerytami i wystąpili przeciw osławionym „Biurom personalnym” obsadzonym wyłącznie przez „sanatorów”, otrzymali cyniczną odpowiedź, że emerytury wypłaca się z innego paragrafu a nie z osobowego, tak jakby ten inny paragraf pobierał pieniądze nie ze Skarbu Państwa ale gdzieś z zagranicy.

I co miał robić taki człowiek wyrzucony na emeryturę, żyć wiecznie w celibacie?

Przypominam sobie fakt, podawany w pismach, że na zjeździe emerytów spotkał się 64 letni ojciec emeryt z swoim 29-letnim synem również emerytem. — Obaj nauczyciele.

Jestem zdania, że wdowy po emerytach, bez względu na to, czy małżeństwo zawarte było podczas czynnej służby męża, czy też po przeniesie-

niu go w stan spoczynku, niezależnie od tego, czy z tego małżeństwa było potomstwo, czy nie, winny otrzymać emeryturę.

Jan Rudziński.

Powołując się na zachęcenie, zamieszczone w n-rze 18 „Emeryta” o wypowiedaniu się na temat zaopatrzenia wdowiego po zmarłych emerytach bez względu na to, czy małżeństwo zawarte zostało za czasów czynnej służby zmarłego, czy też po przeniesieniu w stan spoczynku proponuję, by wdowa otrzymała nie tylko wtedy emeryturę o ile z małżeństwa zawartego z emerytem jest potomstwo, ale także bez tego warunku, bo tak urzędnik czynny, jak i emeryt nie powinien być uważany za rozpłodowca. Małżeństwo, bez względu na to, kiedy zostało zawarte ma inne dobre właściwości społeczne, które powinny być honorowane. Przez wypłacanie emerytury wdowie, Państwo nic nie traci, bo jeżeli pierwsza żona zmarła i ożenił się drugi raz jako emeryt, to wszystko jedno Skarbowi Państwa, gdyż emeryturę płaci tylko jednej żonie, — jeżeli za czasów służby czynnej był kawalerem i ożenił się na emeryturze, Państwo również nic nie traci, gdyż również dobrze mógł emeryt ożenić się podczas służby czynnej i musiałoby się płacić pensję emerytalną jego wdowie.

Przez wynagrodzenie wdowy po funkcjonariuszu państwowym bez względu na to, czy mąż ożenił się z nią za czasów służby, czy jako emeryt, uznaje się zasługi emeryta położone przez długoletnią, uczciwą i mozolną pracę dla Państwa i daje się jej uznanie za pielęgnowanie tego pracownika państwowego, by mógł intensywnie pracować dla Państwa. Gdyby nie opieka domowa małżonki, niejedynemu funkcjonariuszowi nie mógłby pracować tak intensywnie dla Państwa jak pracuje.

Inż. Jan Haładej.

Nie pożyczaj „Emeryta” nikomu, niech każdy sam prenumeruje

Najmilszym i najstosowniejszym podarkiem imiennym i rodzinnym jest „NIE MIECKI NA LOT” Zygmunta Gizelli. — Do nabycia w Administracji w cenie 200 zł za egzemplarz.